

Nie przeceniajmy demokracji... Rozmowa z M. Szyszkowską

Autor tekstu: **M. Szyszkowska i M. Słomkowski**

Zapis rozmowy z Marią Szyszkowską w Polskim Radio PR1, „Sygnały Dnia”; godzina 7¹⁵, 28.7.2005.

Małgorzata Słomkowska: Coraz więcej kobiet chce zostać prezydentem. Media mnie pomijają, bo głoszę niewygodne poglądy — tak uważa kandydatka na prezydenta, profesor Maria Szyszkowska, filozof i senator. Dzień dobry, pani profesor.

Maria Szyszkowska: Dzień dobry. Ale ja nie tylko tak uważam, to jest faktem, bo wiadomości, informacje o mnie są zablokowane, a mój komitet uformował się formalnie o wiele wcześniej, niż na przykład pani Henryki Bochniarz.

A to, że pani tu jest, to co? Blokujemy czy sprzyjamy?

Ja nie mówię o radiu, to dotyczyło telewizji.

Polskie Radio, Sygnały Dnia prezentują wszystkich kandydatów na prezydenta. Ale zacznijmy od tematu gorącego, od Białorusi, „Zniszczyć Polaków!”, tytuły z gazet, reżim Łukaszenki przejmuje Związek Polaków na Białorusi. Gorąca noc była wczoraj — aresztowano przedstawicieli Polskiego Związku Polaków na Białorusi, również dziennikarzy, puszczono polskich dziennikarzy. No i dziś Sejmowa Komisja ma zamiar zebrać się i przygotować uchwałę, którą ma potem zaakceptować Sejm. W projekcie tej uchwały stwierdza się, że nieuznawanie przez białoruskie władze demokratycznie wybranych władz Związku Polaków uważa się za naruszanie praw mniejszości polskiej na Białorusi. Proszę powiedzieć, pani profesor, czy Senat także powinien się zająć i przygotować swoją własną uchwałę?

Uważam, że tą sprawą powinien się zająć rząd, a nie Parlament, zwłaszcza, że rząd nie prowadził przyjaznej polityki w stosunku do wschodnich sąsiadów, a w tym do Białorusi. Więc rząd powinien rozwiązać te zagadnienia. Poza tym Parlament ma zbyt mało informacji, bo jest bardzo łatwo oskarżać jedną stronę. Zawsze też musimy się zastanowić, czy ze strony Polski nie było jakichś niewłaściwości, tego nie wiemy, przynajmniej w Parlamencie tego nie wiemy.

Prezydent Rzeczypospolitej odpowiada za politykę zagraniczną. Gdyby pani została prezydentem, musiałaby pani zająć określone stanowisko wobec Białorusi. Czy poparłaby pani wzajemne wyrzucanie dyplomatów, czy próbowałaby pani negocjacji, czy zastosowałaby pani jeszcze silniejsze środki retorsji?

Na pewno próbowałabym negocjacji. A poza tym prowadziłabym od samego początku politykę ogromnie przyjazną ze wschodnimi sąsiadami. Po pierwsze dlatego, że taka polityka w ogóle jest wskazana, zwłaszcza w stosunku do sąsiadów, a po drugie dlatego, że rozwiązania pewnych problemów ekonomicznych mogą nastąpić wtedy, gdy będziemy mieli bardzo dobre stosunki ze wschodnimi sąsiadami.

A teraz sytuacja jest gorąca i teraz trzeba byłoby szybko zaradzić. To co pani by zaproponowała?

Nie mogę odpowiadać na pytanie, dlatego, że nie znam szczegółów, moja odpowiedź byłaby niewłaściwa. Tylko generalnie powiem, że nieraz, raczej dość często przeceniamy wartość demokracji, jest to ustrój, który ma tyle samo wad co zalet. I nie powinniśmy wtrącać się (to generalne uwaga) do spraw wewnętrznych innych krajów. Sami nie uporządkowaliśmy swoich własnych, więc może nie wydawajmy ocen na temat tego, co dzieje się w innych państwach.

Powiedziała pani, że demokracja ma tyle samo wad co zalet, ale...

Naturalnie, przecież doświadczamy tych wad.

Chyba zalety są jednak większe.

Nie wiem. Nie wiem, jeżeli widzę, że połowa Polaków jest głodnych, jeżeli zdaję sobie sprawę, że emeryci, renciści i kombatanoci nie mają z czego żyć, że dręczy nasze społeczeństwo utajony głód, jeżeli widzę, że przemysł, który budowaliśmy przez pięćdziesiąt lat został zniszczony...

To jest efekt demokracji?



To jest efekt naszej, polskiej demokracji.

Są kraje, które nie są demokratyczne, a w których jeszcze jest bieda, prawdziwa bieda.

Tak, ja mówię w tej chwili o Polsce. Demokracja miała być mitycznym ustrojem, który doprowadzi do stanu szczęśliwości, a pod wieloma względami (powiem coś bardzo niepopularnego) jest gorzej, aniżeli było przed rokiem 1989. Myśmy w Polsce zupełnie zapomnieli o tym, że ustrój demokratyczny może się wiązać nie tylko z prymitywnym kapitalizmem — tak jak u nas — ale również, na przykład, z socjalizmem. A słowo „socjalizm” ma bardzo wiele znaczeń, nie tylko to, które w Polsce wywołuje stan niechęci.

Przed rokiem 1989 górnicy mieli w Polsce wielkie uprawnienia.

Nie tylko oni.

Dziś — jak twierdzą — rząd nie znalazł rozwiązania. Parlament znalazł i jest ustawa, która mówi, że górnicy mogą przechodzić na emeryturę po przepracowaniu 25 lat pod ziemią, bez względu na wiek. Jak niektórzy mówią, ustawa wymuszona muterkami rzucanymi w policję. Parlament zaakceptował, dziś prawdopodobnie zajmie się Senat tą ustawą. Kandydatka na prezydenta Henryka Bochniarz apeluje, by prezydent nie podpisywał tej ustawy, choćby dlatego, że każdego z nas kosztowałoby to mniej więcej 400 złotych rocznie. A co proponuje kandydat na prezydenta Maria Szyszkowska? Po pierwsze, jako senator, czy przychylił się do tej ustawy? I czy jako prezydent podpisałaby?

Jako senator będę popierała tę ustawę. Sądzę, że dzisiaj będzie ona przedmiotem obrad w Senacie. Jako prezydent natychmiast podpisałabym tę ustawę. Ona jest sprawiedliwa. Przypomnę, być może się trochę mylę, ale wydaje mi się, że, na przykład, policjanci po piętnastu latach mają prawo do emerytury, a przecież stopień niebezpieczeństwa pracy pod ziemią nie jest dużo mniejszy, aniżeli praca policjanta. Uważam, że ta ustawa jest ze wszelkich miar słuszna.

Jest duża grupa zawodowa, która też by chciała iść wcześniej na emeryturę, bo choćby na przykład taki podawany wielokrotnie balet — osoba tańcząca w balecie trudno żeby tańczyła do 65 roku życia.

O, tutaj nie bardzo się z panią zgadzam, dlatego że znam przypadki osób, tancerek załamanych z tego powodu, że mając lat 40 są zmuszane do przejścia na emeryturę, a pragnęłyby jeszcze występować i mają siłę, żeby występować. Ja uważam, że należałoby tak skonstruować system emerytalny, by ci, którzy chcą, mogli przechodzić na emeryturę, a ci, którzy odczuwają swoją pasję zawodową i przydatność do zawodu, by mogli powyżej wieku emerytalnego tą pracę wykonywać.

Czy nie uważa pani lub uważa, że ustawa ta została wymuszona przez górników, wymuszona siłą? Zgadza pani się z taką uwagą?

Tak, ale to bardzo słusznie. I to jest dla mnie tragiczne, że poszczególne grupy zawodowe wymuszają na rządzie, który jest teoretycznie, chociaż nie w rzeczywistości, rządem lewicowym, że poszczególne grupy muszą siłą wymuszać sprawiedliwe rozwiązania kwestii społecznych. To jest tragiczne.

Dlaczego pani kandyduje na urząd prezydenta?

Dlatego, że jestem oburzona na cały szereg przejawów naszego życia publicznego i jako senator mam za małą siłę wykonawczą. To mnie męczy przez cztery lata.

Popiera panią między innymi Antyklerykalna Partia Postępu „Racja Stanu”. Kto jeszcze?

Między innymi. Popierają mnie rozmaite stowarzyszenia humanistyczne, popiera mnie na przykład PPS, popiera mnie Nowa Lewica. Ale przede wszystkim to nie jest ważne, bo najważniejsze jest to, że popiera mnie znaczna część społeczeństwa. Od wielu lat, mając zbyt mały czy obecnie żaden dostęp do telewizji, jeżdżę po całej Polsce, jestem zapraszana do rozmaitych miast i miasteczek przez rozmaite grupy społeczeństwa, i to ze strony społeczeństwa wyszedł pomysł, prośba, propozycja, żebym ja kandydowała, nie ode mnie.

Czy uda się pani zebrać 100 tysięcy podpisów?

Oczywiście, jest jeszcze czas, mam już kilkadziesiąt tysięcy, są zbierane podpisy.

Popierała panią Unia Lewicy, która zrezygnowała z poparcia. Teraz Unia Lewicy namawia panią, by zrezygnowała pani z kandydowania.

Po pierwsze nic o tym nie wiem, po drugie jest to zupełnie zabawne, zabawne, ale smutne zarazem, dlatego że Unia Lewicy miała być partią lewicową. Unia Lewicy powstała w drodze ogromnej krytyki poglądów i działań SLD. Bardzo ostre słowa Jaruga-Nowacka wygłaszała w czasie

kongresu, który tworzył Unię Lewicy pod adresem SLD. Pan Bugaj, który przemawiał po pani Jarudze-Nowackiej, również. Nie wiem więc, jak to się stało, że ta partia zmieniła swój charakter. Ja w każdym razie na kongresie założycielskim zrezygnowałam z funkcji honorowego patrona programu tej partii, ponieważ ten program odbiegł od zapowiadanego, faktycznie lewicowego.

Hasło pani kampanii prezydenckiej to „Życzliwość, honor i troska o każdego”.

Tak.

W jaki sposób pani prowadzi swoją kampanię? Skąd pani na nią ma pieniądze?

Pieniądzy mam bardzo mało, dlatego że sama żyję w bardzo skromnych warunkach. W jaki sposób ją prowadzę? Są jakieś wpływy na konto, które jest podane w niektórych gazetach do publicznej wiadomości. Na razie zajmuję się głównie zbieraniem podpisów, wiele już spotkań mam przypadkowo za sobą. Przynajmniej, ponieważ nie były to spotkania interesowne, związane z wyborem na urząd, lecz wynikające z mojej postawy wobec społeczeństwa.

Jest pani jedną z tysiąca kobiet na świecie, nominowanych do Nagrody Nobla. Kandydaturę zaproponowała szwajcarska fundacja. Mówi się, że to jest tysiąc kobiet, ale tylko tysiąc kobiet ze świata i trzy z Polski. To się rzadko zdarza.

To bardzo zaszczytna dla mnie nominacja, która bardzo mi wyrównała stan wewnętrzny, ponieważ wiele przeszkód w Polsce jest uciążliwych dla moich działań. Tak więc ta nagroda wyrównuje pewne przykrości, które odbieram w Polsce.

A jest pani kandydatką za to, że jest pani feministką, za to, że...

Ja nie jestem feministką. Pragnę równości płci, ale feministką nie jestem.

Obrońca praw najbardziej potrzebnych, zgadza się?

Tak, wszelkich mniejszości.

No właśnie, autorka projektu ustawy o legalizacji związków homoseksualnych.

Ale również autorka [projektu ustawy Kodeks honorowy](http://szyszkowska.pl/pliki/KodeksHonorowy.pdf) (http://szyszkowska.pl/pliki/KodeksHonorowy.pdf) osób pełniących funkcje publiczne, ponieważ bardzo pragnę, by wartość honoru, na wzór czasów międzywojennych, funkcjonowała.

Które z pani propozycji uważa pani za najbardziej istotne? Bo jeszcze jest legalizacja prawa do eutanazji, obrona osób niepełnosprawnych...

Uważam, że najbardziej istotne są dwie wartości, które staram się urzeczywistnić — wartość tolerancji, czyli powszechnej życzliwości dla każdego i troska o to, ażeby wszelkie mniejszości — narodowe, religijne, emeryci, renciści, chorzy psychicznie, niepełnosprawni, upośledzeni umysłowo, mogły wymieniać wiele innych mniejszości — miały takie same prawa, jak większość, i jednocześnie troska o to, by demokracja nie była na papierze, żebyśmy rzeczywiście stali się nareszcie społeczeństwem wieloświatopoglądowym, w którym będzie miejsce dla każdego człowieka, troska o to, ażeby prawo nie stanowiło przełożenia poglądów moralnych żadnej grupy światopoglądowej, bo wtedy zaczynają się elementy totalitaryzmu.

Pani profesor, a który punkt jest pierwszym punktem w pani programie wyborczym?

Właśnie nie mogę powiedzieć. Dwa jednocześnie — troska o tych, którzy są głodni i dyskryminowani, troska o wolność, to jedno i drugie zarazem.

Są to takie bardzo piękne hasła, bardzo popularne i bardzo ładnie brzmiące, tylko ja je realizować?

W moim życiu to nie są piękne tylko hasła, dlatego że w moich książkach, w moich odczytach, w moich stałych rubrykach nieustannie daję temu wyraz. A poza tym właśnie...

Ale i tak biedny nie czyta książek.

Zgoda, ale mówię, na ile mogę. A poza tym właśnie to, co powiedziałam na początku — brakuje mi siły wykonawczej, dlatego potrzebny mi jest urząd prezydenta, żeby moje poglądy wcielić w życie.

Na ile procent, na ile poparcia pani liczy?

Mam nadzieję, że zwyciężę w tych wyborach. Gdybym nie miała tej nadziei, to na pewno szkoda by mi było mojej energii.

Na razie notowania są bardzo niskie, pani profesor.

Ach, to nie mam co do tego wątpliwości, jest manipulacja cały czas. Owe wyniki mają zniechęcić społeczeństwo i zachęcić do tego, żeby głosowało na Cimoszewicza jako jedyną rzekomo przeciwwagę dla braci Kaczyńskich.

A przeciwwagą jest także pani.

Z całą pewnością.

Profesor Maria Szyszkowska, filozof, senator, kandydat na prezydenta. Dziękuję bardzo.

Dziękuję bardzo.

[J.M, źródło: [Obraz polskiej demokracji](http://www.polskieradio.pl/jedynka/news.asp?iID=4928) (http://www.polskieradio.pl/jedynka/news.asp?iID=4928); [Zapis w formacie MP3](http://www.racjonalista.pl/pliki/ms_sygnaly_dnia.mp3) (http://www.racjonalista.pl/pliki/ms_sygnaly_dnia.mp3), 14 min., 3,17 MB]

Maria Szyszkowska

Filozof prawa; profesor m.in. Uniwersytetu Warszawskiego; Senator RP; publicystka (m.in. czasopisma Res Humana), autorka wielu książek (m.in. ["Twórcze niepokoje codzienności"](#), 1998; ["Filozoficzne interpretacje prawa"](#), 1999; ["Spotkania w salonie"](#), 2000; ["Granice zwierzeń"](#), 2001; ["Zagubieni w codzienności"](#), 2001, ["Lewicowość w XXI wieku"](#), 2004) [Więcej informacji o autorze](#)
[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 28-07-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4284) (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4284)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl